

# Paweł Sobuś

---

## Uczestnictwo w polityce jako moralna powinność obywatela

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 11/2, 217-224

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Paweł Bogumił Sobuś

Wyższe Seminarium Duchowne, Częstochowa

e-mail: pbs@niedziela.pl

## Uczestnictwo w polityce jako moralna powinność obywatela

20 stycznia 1961 r. podczas zaprzysiężenia na 35. prezydenta USA John Fitzgerald Kennedy wypowiedział słynne słowa: „*Nie pytaj co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj co ty możesz zrobić dla swojego kraju*”. Było to przypomnienie obywatelom o obowiązku podjęcia wysiłku na płaszczyźnie politycznej, społecznej i ekonomicznej, służącego umacnianiu potęgi własnego państwa. Natomiast dziewiętnastowieczny, błyskotliwy myśliciel niemiecki Heinrich von Treitschke uważał, że polityka nie zajmuje się moralnością, ale jest sztuką zdobywania, rozszerzania i umacniania władzy. Stanowi zatem sposób osiągnięcia dominacji nad innym człowiekiem. W takiej koncepcji aktywności politycznej osoba i jej godność nie stanowią żadnych priorytetowych zadań. Za jedyny, istotny cel działania uznane zostało posiadanie całkowitej i skutecznej władzy<sup>1</sup>.

Problem wzajemnych relacji pomiędzy osobą a społeczeństwem ciągle nie przestaje być aktualny w refleksji naukowej. Już Arystoteles z właściwą sobie precyzją twierdził, że człowiek jest z natury zwierzęciem stworzonym do życia w społeczności. Uważał on, iż jedynie w ramach wspólnoty na skutek wzajemnej komunikacji możliwy jest osobowy rozwój. Dokonuje się to poprzez rozliczne działania, które pozwalają na pozostawanie w wielopłaszczyznowym dialogu z innymi ludźmi<sup>2</sup>.

Można powiedzieć, że każda osoba przynosi ze sobą na świat wrodzone wyposażenie biologiczne, które potencjalnie zakłada tysiące przyszłych życiorysów. Jednakże uwarunkowanie fizyczne, a nade wszystko społeczne od momentu narodzin wyznacza człowiekowi kierunki rozwoju. Indywidualność człowieka jest więc wypadkową spontanicznego zestawienia czynników naturalnych. Komponowanie zaś osobowości stanowi pasjonujący, chociaż niejednokrotnie bolesny proces wybierania spośród dostępnych człowiekowi możliwości tych, które dopasowane są najlepiej do aktualnego czasu i miejsca, w którym przyszło mu żyć, a więc konkretnej rzeczywistości społecznej<sup>3</sup>.

Należy zatem stwierdzić, że pełne stawianie się człowiekiem, a więc jego całościowy rozwój i życie, może znaleźć swoją realizację tylko i wyłącznie w szeroko pojmowanym życiu społecznym. Byłby jednak wielkim niedopatrzeniem przy omawianiu zagadnienia relacji osoby ludzkiej i społeczności brak podkreślenia, iż urzeczywistnia się ona dwukierunkowo. Jednostka ma nie tylko potrzebę czerpania ze społeczności. Występuje w niej bardzo intensywna potrzeba dawania, zaangażowania się i ofiarowania dla innych. Kiedy

---

<sup>1</sup> Por. J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, WAM, Kraków 1992, s. 205; S. Pyszka, *Prawda w polityce*, [w:] M. Renkielska (red.), *Wobec socjotechniki. Zeszyt 5, Jedność*, Kielce 1998, s. 55.

<sup>2</sup> Por. C. Valverde, *Etyka, chrześcijaństwo a porządek polityczny*, „Communio” 1996, nr 2, s. 58.

<sup>3</sup> Por. R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, PIW, Warszawa 1986, s. 85.

nie ma możliwości zrealizowania tego naturalnego impulsu, wówczas nie dokonuje się rozwój ludzkiej osobowości. Urzeczywistnienie i rozwój osobowej egzystencji człowieka wymaga, aby treścią jego życia było ofiarowywanie się innym i współżycie z innymi. Zatem charakter społeczny człowieka nie jest wyłącznie bierny, receptywny, lecz także aktywny, donacyjny<sup>4</sup>.

W pełni swój społeczny charakter może on odkryć w relacjach z innymi osobami. Ciążenie ku nim jest jego naturalną, wewnętrzną skłonnością. Będąc – w najgłębszym swym wymiarze – istotą dynamiczną i kreatywną nie ogranicza się do umiejscowienia siebie w świecie materialnym, lecz tworzy wspólnoty ludzkie. Jak pisze J. Höffner, najgłębszy fundament społecznej natury człowieka nie tkwi w sferze jego zależności czy to zewnętrznej, czy też użytkowej od innych i od społeczności. Jest on metafizyczny, ontologiczny. Stanowi samą istotę człowieka. Ubogaca go, a nie zubaża, co sugerowałoby odwoływanie się do faktu jego zależności<sup>5</sup>.

J. Kowalski podkreśla, że obecność innych ludzi jest koniecznym elementem pełnego rozwoju osoby ludzkiej<sup>6</sup>. Można śmiało powiedzieć, że „żyć po ludzku, to żyć dzięki drugiemu, z drugim i dla drugiego”<sup>7</sup>. Społeczeństwo staje się w ten sposób środowiskiem, w którym człowiek otrzymuje wiedzę konieczną do swego osobowego rozwoju i które umożliwia mu, a nawet gwarantuje, sposobność jej zdobycia<sup>8</sup>. Rozwój ten jest wieloaspektowy i dotyczy całego człowieka, gdyż obejmuje on sferę biologiczną, psychiczną, intelektualną, estetyczną i moralną<sup>9</sup>.

Życie z innymi i dla innych jest dla niego nie tylko koniecznością, lecz także bardzo immanentną, osobistą potrzebą. To proegzystencjalne powołanie decyduje o sensie życia i fundamentalnym ukierunkowaniu człowieka. Zatem związki interpersonalne uzasadniają

---

<sup>4</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, nr 357; J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*, RW KUL, Lublin 1997, s. 113; H. Skorowski, *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1996, s. 22; A. Rodziński, *Zła wolność*, „Ethos” 1992, nr 1, s. 33–34.

<sup>5</sup> Por. Höffner, *op.cit.*, s. 131.

<sup>6</sup> Por. J. Kowalski, *Człowiek jako obraz Boży w świetle konstytucji „Gaudium et spes”*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1973, s. 121.

<sup>7</sup> J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, WAM, Kraków 1992, s. 555. Por. W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz 1961, s. 244; S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 1998, s. 132; Skorowski, *op.cit.*, s. 23. T. Ślipko mówi wręcz o moralnym imperatywie skazującym jednostki na koegzystencję i współpracę oraz będącym „ostateczną siłą zespalałą określane grupy osób w wewnętrznie scalone wspólnoty, czyli społeczności” (*Podstawowe zasady życia społecznego*, [w:] E. Podrez (red.), *Podstawowe zasady życia społecznego. Materiały studium nauki społecznej Kościoła*, ATK, Warszawa 1988, s. 49).

<sup>8</sup> Por. Paweł VI, *Populorum progressio*, nr 17; Höffner, *op.cit.*, s. 131; S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, TUM, Wrocław 1995, s. 95; W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, BIBLOS, Tarnów 1993, s. 74. S. Witek stwierdza, że wprawdzie to nie społeczeństwo decyduje o tym, kim jest człowiek w najgłębszej swej istocie, niemniej to właśnie jemu zawdzięcza on ważne mutacje przypadłościowe własnego bytu. Posługuje się przy tym przykładem tak zwanych „dzieci wilczych” w Indiach, kiedy to dziecko wychowywane całkowicie poza wpływem społeczeństwa ludzkiego nabiera cech anormalnych z ludzkiego punktu widzenia, co łączy się też z zatraceniem w znacznym stopniu cech człowieczeństwa często w sposób nieodwracalny, jak np. niezdolność nauczenia się mowy (por. *Teologia moralna fundamentalna*, cz. 1: *Antropologia moralna*, RW KUL, Lublin 1974, s. 116).

<sup>9</sup> Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, nr 25; Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 38, 54–55; J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, „Chrześcijanin w Świecie” 1976, nr 4–5, s. 62; C. Walesa, *Rozwój moralności człowieka (ze szczególnym uwzględnieniem okresu dzieciństwa)*, „Roczniki Filozoficzne” 1980, z. 4, s. 146.

ce i usensowniające życie osobowe podkreślają osobową godność człowieka<sup>10</sup>. Dlatego *Gaudium et spes* może śmiało twierdzić, że „człowiek z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwijać swoich zdolności”<sup>11</sup>. Człowiek wchodzi w bezpośrednie, bądź pośrednie relacje z innymi ludźmi, aby tworzyć społeczności rodzinne, cywilne czy polityczne czyli struktury, w których pragnie realizować się w różnych wymiarach jako osoba. Jeśli dana społeczność jest zorganizowana właściwie, a konkretna osoba ma w sobie rozwiniętą zdolność uczestnictwa, to podstawowym jej wyrazem jest postawa solidarności z tą wspólnotą. W sytuacji społeczności politycznej uczestnictwo obywatela w jej funkcjonowaniu łączy się z jego aktywnością polityczną<sup>12</sup>.

Arystoteles terminem „polityka” określał sztukę rządzenia państwem czyli *πολις*. Samo *πολις* nie jest dowolnym związkiem osób, lecz organizacją społeczności pozostającą pod określoną władzą, przede wszystkim władzą państwową. W ramach tego społeczeństwa wolni obywatele podejmują decyzje o kształcie życia społecznego, które będzie umożliwiało integralny rozwój osoby, a następnie ten porządek społeczny wspólnie urzeczywistniają. Arystotelesowska koncepcja polityki (*πολιτικé*) oznacza więc współkształtowanie życia społecznego w warunkach wolności i równości na miarę człowieczeństwa pod zwierzchnictwem określonej władzy<sup>13</sup>.

Na tej podstawie można wyróżnić dwa znaczenia pojęcia „polityka”: w węższym rozumieniu oznacza ono sztukę sprawowania władzy, natomiast w rozumieniu szerszym – jakkolwiek troskę o oblicze życia publicznego. C.S. Bartnik zauważa, że to szersze rozumienie zostało obecnie zapoznane. Twierdzi bowiem, że etymologii słowa „polityka” należy doszukiwać się w greckim *πολιτεια*, które oznacza życie obywatelskie, prawa obywatelskie, wymiar administracji, sprawy publiczne, życie państwowe. Z czasem nastąpiło rozdzielenie pierwotnego znaczenia tego terminu na życie społeczne, w którym wszyscy uczestniczą i życie polityczne, które związane jest głównie z władzą państwową<sup>14</sup>.

C. Strzeszewski uważa, że w węższym sensie termin „polityka” obejmuje wszystko, co zalicza się do mechanizmu państwowego, do funkcji urzędowych i opartych na autorytecie władzy. Natomiast F. Ryszka określa politykę jako planowe i zorganizowane dążenie do zdobycia i utrzymania władzy, któremu odpowiadają określone działania ludzkie. Twierdzi bowiem, że narzucanie i egzekwowanie decyzji jednego człowieka lub grupy ludzi reszcie społeczeństwa jest najstarszym i najpierwotniejszym znaczeniem tego pojęcia. Przedmio-

---

<sup>10</sup> Por. M.A. Krapiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, RW KUL, Lublin 1979, s. 388; S. Olejnik, *op.cit.*, s. 130. T. Styczeń w swojej refleksji dotyczącej możliwości rozpoznawania godności osoby na płaszczyźnie etyki mówi o relacji międzysobowej jako o eksterioryzacji uprzedniego, wewnątrzsobowego odniesienia zaistniałego w podmiocie relacji (por. *Problem możliwości etyki*, RW KUL, Lublin 1972, s. 143).

<sup>11</sup> Sobór Watykański II, *op.cit.*, nr 12.

<sup>12</sup> Por. C. Valverde, *op.cit.*, s. 58; M. Szymonik, *Ku antropologii adekwatnej. Jana Pawła II filozofia człowieka*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 2003, s. 63–64.

<sup>13</sup> Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, IW PAX, Warszawa 1982, s. 219–220; J. Kondziela, Sposoby pojmowania polityki, „Colloquium Salutis” 1985, s. 78–79; J. Wagner, *Polityka*, [w:] W. Piwowarski [i in.] (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, IW PAX – Palabra, Warszawa 1993, s. 133.

<sup>14</sup> Por. C.S. Bartnik, *Różne sposoby pojmowania polityki*, „Chrześcijańskie a Współczesność” 1986, nr 4, s. 55; A. Zwoliński, *Życie społeczno-polityczne*, [w:] T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Paulinianum, Częstochowa 1999, s. 197; M. Czajkowski, *Czy Pan Jezus mieszał się do polityki?* „Więź” 1986, nr 5–6, s. 80; P. Nitecki, *Ewangelizacja i polityka*, Katowice 1994, s. 11; J. Krokos, *Czym jest tak zwana „polityka Kościoła”?*, „Chrześcijańskie a Współczesność” 1982, nr 3, s. 40.

tem polityki okazuje się zatem być władza w sensie publicznym, czyli władza w zbiorowości zorganizowanej lub, sporadycznie, w ramach żywiolowego układu społecznego<sup>15</sup>.

J. Majka określa jako politykę już to sztukę rządzenia państwem, już to samą działalność zarządzania państwem. Uważa, że jest to także umiejętność kierowania obywateli danego państwa do dobra wspólnego. W znaczeniu szerszym oznacza ona metodę działania bądź też zdolność kierowania większymi zespołami ludzkimi do wskazanych celów bez używania przymusu pozytywnego. Dochodzenie do zamierzonych efektów dokonuje się przy pomocy środków nakłaniania, perswazji, sugestii lub tak zwanego przymusu negatywnego polegającego na odizolowywaniu ludzi od okazji do działań szkodliwych dla nich samych oraz dla dobra wspólnego<sup>16</sup>.

Encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens* politykę nazywa „roztropną troską o dobro wspólne”<sup>17</sup>. Jest to zatem ukierunkowanie na różnorakie warunki życia społecznego, które umożliwiają osiągnięcie osobowej doskonałości zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Tak rozumiana polityka zajmuje się określaniem podstawowych wartości każdej wspólnoty, które zapewniają jej prawidłowy rozwój. Zaliczyć do nich należy: zachowanie zgody i jedności wewnętrznej oraz bezpieczeństwa zewnętrznego, pogodzenie równości z wolnością, władzy z uprawnioną autonomią jednostek i małych grup społecznych, suwerenności państwowej z międzynarodową solidarnością<sup>18</sup>.

Byłoby błędem zawężać rozumienie polityki jedynie do zasadniczych kwestii porządkowych, gdyż jest to specyficzna forma społecznego działania konieczna w sytuacjach problemowych i konfliktowych, w których zagrożone bywa współzycie międzyludzkie. W szerokim rozumieniu tego zagadnienia na politykę składają się specyficzne wysiłki zmierzające do uregulowania współzycia społecznego nie będące właściwym celem tego współzycia, ale zjawiskiem wtórnym. Natomiast polityką w sensie ściślejszym – według nauczania listu *Octogesima adveniens* – nazwać należy wszelkie działania dotyczące wiążącego uporządkowania spraw ogólnych, to znaczy dotyczących wszystkich ludzi danej społeczności<sup>19</sup>.

Stróżem obowiązującego prawa jest państwo. Ono też ma moc zobowiązania członków społeczeństwa do posłuszeństwa wobec słusznego prawa. Nie wolno jednak zapominać, że ta ziemiska rzeczywistość ciesząca się własną autonomią posiada nade wszystko służebny charakter wobec społeczeństwa, gdyż jest ustanowiona dla jego dobrego funkcjonowania. Zburzenie tego porządku prowadzi do dyktatury, a władza – ustanowiona przez społeczeństwo dla niego samego – staje się wówczas jego ciemnizykiem. Obowiązkiem obywateli jest więc taki udział w wyborze władz oraz w sprawowaniu władzy, aby

---

<sup>15</sup> Por. C. Skrzyszewski, *Natura i cel życia politycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 1971, t. 76, s. 9; F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne*, Pallottinum, Warszawa–Poznań 1980, s. 12–13; tenże, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 18.

<sup>16</sup> Por. J. Majka, *Działalność polityczna czy profetyczna funkcja Kościoła*, „Chrześcijańskie” 1986, nr 1–2, s. 1.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 20.

<sup>18</sup> Por. Jan XXIII, *Mater et Magistra*, nr 65; Sobór Watykański II, *op.cit.*, nr 74; L. Lorenzetti, *Politica*, Lexicon. Dizionario Teologico Enciclopedico, Casale Monferrato 1993, s. 801; A. Zwoliński, *Katolik i polityka*, Gotów, Kraków 1995, s. 7.

<sup>19</sup> „Nie mogąc rozwiązać od razu wszelkich problemów – polityka usiłuje proponować sposoby ułożenia stosunków między ludźmi” (Paweł VI, *Octogesima adveniens*, nr 46).

ustanawiano zasady umożliwiające całościowy rozwój osoby ludzkiej i chroniące ją przed nadużyciami zagrażającymi temu rozwojowi<sup>20</sup>.

Społeczność organizuje tę współpracę mającą służyć rozwojowi wszystkich jej członków poprzez wybór rządu, który ma w jej imieniu kierować obywatelami dla ich wspólnego dobra. W tej sytuacji polityczną konsekwencją solidarności jest branie przez obywateli odpowiedzialności za decyzje rządzących jako ich organów przedstawicielskich. Oczywiście jest to odpowiedzialność pośrednia, gdyż nie można traktować bądź to sukcesów, bądź to błędów ludzi kierujących wspólnotą w kategoriach czy to powodzenia, czy też winy osobistej poszczególnych członków społeczności<sup>21</sup>.

Życiowy cel człowieka i podporządkowane mu cząstkowe zadania wypływają z całości ludzkiej egzystencji. Jest ona ukierunkowana na ochronę i podtrzymywanie życia oraz osobowe doskonalenie. Celowościowe nastawienie ludzkiej natury winno prowadzić do pomnożenia jej własnego potencjału życiowego. Naruszenie tych podstawowych założeń grozi automatycznie zakłóceniem prawidłowego rozwoju człowieka<sup>22</sup>.

Naturalną, ontologiczną dążnością osoby jest nastawienie na osiągnięcie wyznaczonej przez własne możliwości miary pełnego dobra. Odkrywane w życiu społecznym dobro oraz jego przydatność dla personalnej realizacji, stanowią dla człowieka zachętę do zaangażowania się w nie. Jak uważa H. Niemiec, poprzez prawdziwe dobro człowiek potwierdza i głębiej umacnia się w swym człowieczeństwie. W perspektywie rozwojowej odczytywane jest przez jednostkę jako dobro dla siebie, które – jak pisze S. Olejnik – stanowi pewną wartość do siebie przyciągającą i wabiącą<sup>23</sup>.

Owa „atrakcyjna” wartość poniekąd przymusza osobę, aby związane z nią możliwości osobowego urzeczywistnienia były aktualizowane. Wytwarza się swoista relacja pomiędzy osobą a dobrem, ku któremu zmierza. Jest to przeżycie powinności moralnej wyrażonej w formie duchowej więzi pomiędzy podmiotem a odkrytą w bycie wartością moralną<sup>24</sup>.

Poprzez uświadomienie sobie rozpoznanej w dobru wartości jako czegoś osobistego, człowiek przekracza zawężone początkowo celowościowe nastawienie rozwojowe jedynie do siebie samego. Każde zmierzanie ku dobru w sposób świadomy i dobrowolny w dalszej perspektywie wiedzie ku Dobru nieskończonemu czyli ku Bogu. Dochodzi do zetknięcia człowieka – poprzez odkrywane wartości dążącego do doskonałości – z Tym, który sam jest najwyższą wartością i który jest doskonały. Tak więc osoba ludzka wezwana jest do

---

<sup>20</sup> Por. Sobór Watykański II, *op.cit.*, nr 74; Jan XXIII, *op.cit.*, nr 245; C. Valverde, *op.cit.*, s. 59–61. „Do istotnych zadań demokratycznego państwa prawa należy poszanowanie podstawowych praw człowieka, wynikających z niezbywalnej godności ludzkiej, należnej każdemu człowiekowi. Organy władzy państwowej każdego państwa mają więc służyć człowiekowi pomocą w realizacji należnych mu praw” (J. Krukowski, *Państwo światopoglądowo neutralne?* [w:] M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, RW KUL, Lublin 1997, s. 31–32).

<sup>21</sup> Por. Jan XXIII, *op.cit.*, nr 96; Paweł VI, *op.cit.*, nr 47; Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, nr 16; tenże, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38; B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, Kontrast, Warszawa 1994, s. 42–43; J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Człowiek. Sumienie. Wartości*, RW KUL, Lublin 1997, s. 152–153; J. Kowalski, *Jan Paweł II o osobie ludzkiej jako kryterium rozwoju*, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Seweryna Rosika w 65. rocznicę urodzin*, RW KUL, Lublin 1996, s. 137.

<sup>22</sup> Por. A. Rodziński, *Osoba wśród wartości*, „Roczniki Filozoficzne” 1975, z. 2, s. 9; S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologiczno-moralne*, RW KUL, Lublin 1992, s. 52.

<sup>23</sup> Por. S. Olejnik, *Eudajmonizm. Studium nad podstawami etyki*, RW KUL, Lublin 1958, s. 171; H. Niemiec, *Praca jako dobro wspólne*, „Częstochofskie Studia Teologiczne” 2005, s. 93.

<sup>24</sup> Por. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, TUM, Wrocław 1972, s. 84–85.

przekraczania jakby swojego naturalnego bytu, aby odwzorować w sobie doskonałość swego Stwórcy. Wymownym do tego zachętą jest Chrystusowe stwierdzenie: „*Bądźcie więc wy doskonali jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski*” (Mt 5, 48)<sup>25</sup>.

Zmierzając ku własnej perfekcji, osoba korzysta z wielu dóbr. Rzeczywisty postęp człowieka dokonuje się poprzez coraz głębsze poznanie wartości i realizację dobra moralnego. Odkrywa on w coraz większym stopniu swoje zadania względem Boga, drugiego człowieka i siebie samego. Można więc wysunąć wniosek, że od strony podmiotowej powołanie człowieka realizuje się dwojako: poprzez partycypację w dobrach oraz poprzez ich udzielanie. Im intensywniej przekazuje dobra innym, tym bardziej zdobywa doskonałość. Dokonuje się to nie tylko w znaczeniu moralnym, ale przede wszystkim w znaczeniu ontologicznym, przez przechodzenie z możliwości do aktu, a więc przez samourzeczywistnienie<sup>26</sup>.

Wobec tego uprawnionym wydaje się być wniosek, że osiągnięcie własnej doskonałości dokonuje się także przez działalność polityczną. Odkrywane w życiu wspólnotowym wartości na tyle „pociągają i wabią” osobę, że w aspekcie celowościowym rodzą w niej moralną powinność zaangażowania się w nie. To wezwanie moralne odczytywane jest nie jako przymus, ale jako szansa autorealizacji i coraz pełniejszego rozwoju. Dlatego też zobowiązanie do zaangażowania politycznego na rzecz dobra wspólnego społeczności okazuje się być możliwością osiągnięcia własnej doskonałości.

Nie można wszakże zawęzić pobudek osobowego rozwoju człowieka do ściśle prywatnych motywów. Pozostawanie w kręgu jedynie egoistycznych przyczyn relacji społecznych niosłoby z sobą w efekcie wyłącznie instrumentalne korzystanie jednego człowieka z pomocy drugiego. Łączyłoby się to z dążeniem jednostki do zaspokojenia tylko osobistych potrzeb. Takie zmierzanie do swej doskonałości w oparciu o jedynie indywidualistyczne pobudki do życia społecznego wiąże się z brakiem odpowiedzialności za zbiorowość<sup>27</sup>.

Chrześcijańskie rozumienie aktywności politycznej nie może być nigdy oderwane od odpowiedzialności za człowieka i społeczeństwo. W trosce o dobro każdego i wszystkich obywatele biorą udział w życiu politycznym traktując to jako służbę bliźniemu. Czynią to ze świadomością, że uczeń Chrystusa, w imię posługi osobie, „*powinien być aktywnym obywatelem i nie minimalizować wyników swego działania [...] Wybór polityczny ma znaczenie nie tylko dla teraźniejszości, ale także uzależnione są odeń długofalowe decyzje polityczne, gospodarcze i społeczne mające wpływ na życie przyszłych pokoleń. Tak więc działalność polityczna, gdziekolwiek by się ona rozgrywała, musi być podejmowana i prowadzona z całą powagą, świadomością, wyobraźnią i w sposób zdyscyplinowany*”<sup>28</sup>.

Czynne i odpowiedzialne zaangażowanie polityczne ma swoje źródło w poczuciu solidarności obywatela z drugim człowiekiem. *Sollicitudo rei socialis* naucza, że solidarność nie utożsamia się z emocjonalnym odniesieniem się do poszczególnych osób z powodu zła,

---

<sup>25</sup> Por. N. Monzel, *Katholische Soziallehre*, Köln 1965, s. 219–220; S. Rosik, *op.cit.*, s. 53.

<sup>26</sup> „Życie społeczne nie jest dla człowieka tylko czymś dodatkowym, wzrasta on we wszystkich swoich przymiotach i staje się zdolny odpowiedzieć swemu powołaniu przez obcowanie z innymi, przez wzajemne usługi i rozmowę z braćmi” (Sobór Watykański II, *op.cit.*, nr 25).

<sup>27</sup> Por. S. Janeczek, Z. Żyżniewski, *Indywidualizm. IV. W teologii*, *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, kol. 181; Z. Borowik, *Indywidualizm*, [w:] W. Piwowarski [i in.] (red.), *op.cit.*, s. 67.

<sup>28</sup> Episkopat Francji, *O chrześcijańską praktykę w polityce* ( Lourdes, 28 X 1972 r.), „Chrześcijanin w Świecie” 1973, nr 4, s. 77. Por. B. Sorge, *Ewangelizacja i zaangażowanie polityczne*, „Chrześcijanin w świecie” 1975, nr 1, s. 54.

które ich dotyka. Określa ją jako odpowiedzialne, mocne i trwale uczestniczenie w służbie dla dobra wspólnego, czyli dobra osoby i społeczności<sup>29</sup>.

Encyklika *Pacem in terris* stwierdza, że dalece nie wystarczającym jest samo pragnienie czynienia dobra, aby dokonać przemiany świata tak, by stał się środowiskiem sprzyjającym osiągnięciu pełni osobowej przez ludzi. Warunkiem skutecznego działania jest wejście w struktury instytucji politycznych i oddziaływanie na nie od wewnątrz. Trzeba tę sferę ludzkiej aktywności przepajać zdrowymi zasadami i ożywiać ją duchem Ewangelii, aby dokonały się pożądane procesy transformacyjne. Duża wiedza, odpowiedni poziom kwalifikacji oraz kierowanie się w działaniu prawem moralnym umożliwiającą realizację tej postuży politycznej w sposób kompetentny<sup>30</sup>.

Poświęcona tematyce małżeńskiej i rodzinnej adhortacja *Familiaris consortio* zwraca uwagę, że powinności społeczne rodziny pociągają w konsekwencji działalność polityczną. Do jej zadań należy bowiem zatroszczyć się jako pierwszej społeczności o taki kształt instytucji i prawa państwowego, które by nie tylko nie naruszały praw i obowiązków wspólnoty rodzinnej, ale przeciwnie – by je wspierały i pozytywnie broniły. Adhortacja wzywa zatem rodziny do uświadomienia sobie obowiązku zaangażowania w działalność polityczną obierającą sobie za cel przemianę społeczeństwa<sup>31</sup>.

Zgodnie z zaleceniem *Kodeksu Prawa Kanonicznego* duchowni „nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi”<sup>32</sup>, które to organizacje prowadzą działalność polityczną w ścisłym tego pojęcia rozumieniu. Z racji troski Kościoła o zbawienie człowieka, do którego zmierza on w określonych warunkach społecznych, politycznych i kulturowych, kapłan winien zabiegać o owocne przenikanie się kościelnego przepowiadania i chrześcijańskiej odpowiedzialności za świat bez klerykalizowania polityki oraz polityzowania apostołstwa. Łączy się to z pozostawieniem bezpośredniej aktywności politycznej świeckim, czemu jednak należałoby towarzyszyć roztropna, duszpasterska piecza kapłanów. Owa asystencja ma koncentrować się na głoszeniu norm moralnych i ma być wolna od ingerencji wprost w układy polityczne i organizacje życia społecznego<sup>33</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38; tenże, *Centesimum annus*, nr 58.

<sup>30</sup> Por. Paweł VI, *Pacem in terris*, nr 147–152, 162; M. Spiker, *Kościół i społeczeństwo w procesie transformacji krajów postkomunistycznych. Co może wnieść nauka społeczna Kościoła?*, „Społeczeństwo” 1996, nr 1, s. 47–48.

<sup>31</sup> Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 44. *Gaudium et spes* określa obowiązek solidarnego współdziałania dla przewyciężenia etyki indywidualistycznej, która zagraża życiu społecznemu, „rzeczą świętą”. Kieruje ponadto do wszystkich zachętę do współpracy we wspólnych przedsięwzięciach (por. nr 30–31).

<sup>32</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 287 § 2. Por. A. Zwoliński, *Ewolucja nauczania Kościoła o zaangażowaniu chrześcijan w sprawy społeczne*, [w:] A. Marcol (red.), *Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne*, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 1994, s. 62–63.

<sup>33</sup> Por. KKK 2442; KPK 227; Kongregacja Nauki Wiary, *Libertatis conscientia*, nr 74; B. Sutor, *op.cit.*, s. 243–244. „Sprawdżaniem świadomego zaangażowania katolików w sprawy społeczne jest frekwencja wyborcza, szczególnie podczas wyborów do parlamentu. Niewzięcie udziału w wyborach i to w czasie klarowania się areny politycznej w Polsce jest jednoznacznym wskaźnikiem braku świadomości społecznych zagrożeń i szans dla Ojczyzny i Kościoła. Pozostawianie hierarchii i duchowieństwa na obrzeżach toczącej się dyskusji tylko z tego powodu, by nie zarzucono duchowieństwu mieszania się do polityki, może okazać się poważnym zaniedbaniem misji ewangelizacyjnej, do której są zobowiązani z urzędu jako pasterze Kościoła oraz obowiązków budowania dobra ojczyzny, do czego są zobowiązani jako obywatele” (K. Ryczan, *Zaangażowanie katolików polskich w życie społeczno-polityczne. Próba diagnozy*, [w:] A. Marcol (red.), *op.cit.*, s. 21–22).



Chociaż działalność polityczna zawiera się w szeroko rozumianym pojęciu ewangelizacji, to mimo wszystko sprowadzenie posłannictwa kapłana do zadań czysto politycznych, obcych jego tożsamości, stanowiłoby zubożenie ewangelicznej misji Kościoła. Zdałoby się, żeby apostołstwo kapłana w dziedzinie aktywności politycznej skoncentrowało się – zgodnie z sugestią *De sacerdotio ministerialis* – na trudzie kształtowania w sposób prawy sumień świeckich katolików parających się działalnością polityczną. Jego posługa domaga się zatem ścisłej więzi z laikatem obierającej sobie za cel budzenie w poszczególnych jego przedstawicielach odpowiedzialności za sprawy Kościoła i otaczającego świata<sup>34</sup>.

O doniosłości potrzeby udziału kapłanów w życiu politycznym świadczy fakt, iż w dokumencie Kongregacji Wychowania Katolickiego podejmującym problem formacji kapłańskiej do zagadnienia tego powraca się wielokrotnie. Kładzie się w nim nacisk na dobre przygotowanie kapłanów do kompetentnego wspierania świeckich w ich politycznych poczynaniach. Celowi temu służyć ma również dogłębną znajomość społecznego nauczania Kościoła, która pozwala „mądrze oceniać programy formułowane przez wszelkiego rodzaju siły działające w sferze polityki”<sup>35</sup>.

Budowanie dobra własnej społeczności jest obowiązkiem każdego obywatela. Powinien uczestniczyć w działalności politycznej, gdyż w ten sposób kształtuje życie polityczno-prawne społeczności, z której dóbr – przez nią posiadanych i tworzonych – także nieustannie korzysta dla własnego rozwoju. Może czynić to bezpośrednio jako aktywny polityk, bądź też pośrednio poprzez udział w wyborach struktur lokalnych, państwowych czy międzynarodowych.

## The Participation in Politics as a Moral Duty of a Citizen

### Summary

According to the Aristotelian definition, politics is a co-formation of social life within human capacity in the conditions of freedom and equality, while under specific authority. In a more narrow sense, it is understood as the art of administration. In a broader sense, it denotes any care for public life.

Every citizen, as a member of a community, takes advantage of goods it has produced. Their participation cannot resemble the situation of a person subjected to a transfusion; instead, it must manifest itself in their contribution to the development of society.

One of the aspects of the commitment to social life is political activity. It should not limit itself to the activity of politicians themselves, but, to a greater or lesser extent, it should engage all citizens. It is by their participation in political elections that citizens undertake an effort of shaping reality. The formation of the young generation's attitudes is another manner in which parents and teachers manifest their care for social life.

**Key words:** *politician (politics; policy), political engagement, moral duty, social life*

---

<sup>34</sup> Por. Synodus Episcoporum, *Ultimis temporibus*, nr II.1.2b; Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, nr 47; Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, *Tota Ecclesia*, nr 33.

<sup>35</sup> Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *op.cit.*, nr 59. Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 60. „Zaangażowanie w sprawy dobra wspólnego narodu jest powinnością moralną każdego obywatela katolika i od kształtowania tej świadomości nie może uchylić się zaden odpowiedzialny duszpasterz ani moralista” (Ryczan, *op.cit.*, s. 22).